Barbara Rozen, Alicja Skibińska, Władysław Kubik

Biuletyn katechetyczny

Collectanea Theologica 62/3, 123-136

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Collectanea Theologica
62 (1992) fasc. III

BIULETYN KATECHETYCZNY

Zawartość: I. WARMIŃSKIE STUDIUM KATECHETYCZNE. — 1. „Korzenie" Wileńskie. — 2. Wędrówka przez Polskę. — 3. Stałe miejsce Instytutu w Gietrzwałdzie. II. OBECNOŚĆ NAUKI RELIGII W SZKOLE (SPRAWOZDANIE Z OGÓLNOPOLSKIEGO KURSU KATECHETYCZNEGO 1991). — 1. Referaty. — 2. Dyskusja. III. CZYM SKORUPKA ZA MŁODU... JAK UCZYĆ PRZYSZŁYCH NAUCZYCIELI? IV. KURSY KATECHETYCZNE WŚRÓD SŁOWAKÓW. — 1. Kurs katechetyczny w Bańskiej Bystrzycy. — 2. Kurs katechetyczny w Koszycach.*

I. WARMIŃSKIE STUDIUM KATECHETYCZNE

Warmińskie Studium Katechetyczne jest uczelnią, której korzenie sięgają czasów przedwojennych. Nie sposób więc nie sięgnąć do bogatej tradycji i burzliwej historii, w której kształtowała się i rozwijała idea pracy apostolskiej, a wraz z nią konkretne działanie, zmierzające w kierunku wznoszenia życia ludzkiego ku szczytom, ku ideałom życia Bożego.

1. „Korzenie" Wileńskie

W ferie Bożego Narodzenia 1935 r. w Wilnie trzy osoby, w tym jeden kapłan, uczestniczyły w rekolekcjach zamkniętych. Cała trójka była ogarnięta ideą poświęcenia sił i całego życia pracy apostolskiej dla chwały Bożej i dobra Kościoła. Rekolekcje przyczyniły się do głębszego wzajemnego porozumienia i podjęcia wspólnych działań przez ks. Józefa Wojtukiewicza — dogmatyka i filozofia, panią Adelę Stefanowicz — pedagoga i psychologa oraz panią Anielę Nycz. Duże potrzeby w zakresie wychowania religijnego stały się inspiracją dla pani Adeli Stefanowicz do utworzenia w Wilnie Poradni Wychowawczej przy istniejącym już Katolickim Stowarzyszeniu Kobiet, a wkrótce także Studium Wychowawczego dla matek i wychowawczyń. W ramach pracy Poradni wspomniany trzyosobowy zespół wspólnie opracowywał metody nauczania, zwłaszcza w dziedzinie wychowania religijnego, uwzględniając wyniki badań z zakresu psychologii dziecka i zdobycze pedagogiki. Przy Poradni Wychowawczej zorganizowano przedszkole, które można nazwać eksperymentalnym. Prowadzono w nim badania, które miały ułatwić wypracowanie programu i metod wychowania religijnego dla małych dzieci. W wyniku refleksji i poszukiwań stało się jasne, że powinna to być metoda czynna. Zgodnie z jej założeniami opracowano podręczniki dla dzieci, najpierw dla kl I *Ojcze nasz* i dla kl II *Pan Jezus z nami*. Zawierały one nie wykończone konturowe obrazki, które dziecko miało uzupełnić, przejawiając własną twórczość. Do podręczników zostały dołączone także uwagi metodyczne. Jeszcze w Wilnie opracowano także wskazania stosowania metody czynnej dla kl III i IV. Polegała ona na wprowadzeniu wielu różnorodnych pomocy, którymi dzieci się posługiwały. Dla szerszego zapoznania się ogółu katechetów z nową metodą w czerwcu 1939 r. zorganizowano 8-dniowy kurs katechetyczny.

---

* Redaktorem biuletynu jest ks. Władysław Kubik SJ, Warszawa—Kraków.

Zasadniczym dążeniem ks. Józefa Wojtukiewicza i pani Adeli Stefanowicz była organizacja Instytutu Katolickiego jako wyższej uczelni o charakterze naukowo-praktycznym. Instytut miał kształcić i formować świeckich dla realizowania właściwego im powołania ze szczególnym uwzględnieniem przygotowania do pracy katechetycznej.

2. Wędrówka przez Polskę

Ideę Instytutu Katolickiego zrealizowano w pełni po II wojnie światowej. Po ustaleniu, mianowicie, granicy wschodniej ks. Józef Wojtukiewicz z małą grupą współpracowników wyjechał z Wilna, które w 1941 r. przestało należeć do Polski. Udał się do diecezji częstochowskiej, w której w 1945 r. został przyjęty ze swoją koncepcją założenia Instytutu Katolickiego przez ks. bp. Teodora Kubinę, ordynariusza częstochowskiego. Już w październiku 1945 r. rozpoczęto wykłady. Po 2 latach z uwagi na wielki brak katechetów na Ziemiach Odzyskanych Instytut przeniesiono do archidiecezji wrocławskiej, w której prowadził swoją działalność przez 10 lat, zmieniając jednak często siedzibę z powodu trudności lokalowych, a także nie sprzyjającej dla tego rodzaju inicjatywy sytuacji politycznej. Instytut działał zatem najpierw we Wrocławiu, następnie w Kłodzku, w Trzebnicy, w Będkowie k/Trzebnicy. Pracownicy Instytutu przygotowywali świeckich do pracy apostolskiej. Opracowywali podręczniki, katechizmy i pomoce katechetyczne. Z pomocy tych korzystano w wielu diecezjach Polski. Organizowali także kursy katechetyczne, przeprowadzali w parafiach kursy szkoleniowe.

3. Stałe miejsce Instytutu w Gietrzwałdzie

Od 1958 r. Instytut działa w Gietrzwałdzie k/Olsztyna. Najpierw nie mógł tu istnieć oficjalnie jako Instytut Katolicki. Prowadził więc działalność jako Diecezjalny Ośrodek Katechetyczny. Nazwa była nowa, ale wcześniej przyjęta forma pracy nie uległa zmianie. Dzięki pracy Instytutu ciągle nowe grupy przygotowanych katechetek wyruszały w teren, zasilając tym razem przede wszystkim diecezję warmińską. To z tamtego właśnie okresu pochodzi piękny *Hymn katechetek warmińskich:*

Musimy siać choć grunta nasze marne,
choć nam do orki pługów brak i bron.
Musimy siać choć wiatr porywa ziarna,
choć w ślad za siewcą kroczą stada wron.

Musimy siać nie wiedząc, w którą stronę
poniesie wiatr i w ziemię rzuci siew.
Nie wiedząc gdzie i kto pozbiera plony,
w dożynki czyj radosny huknie śpiew.

Nie wolno nam ni sił ni dnia marnować,
musimy siać, musimy tworzyć cud.
Nie wolno nam po spichrzach ziarna chować,
na świecie głód, na świecie straszny głód.

A nas tak mało tych, co mogą pono,
ze swych zapasów szczyptę braciom dać.
I niech nie przy nas wzejdzie ruń zielona,
my róbmy swoje, my musimy siać.

Od 1984 r. Warmińskie Studium Katechetyczne zostało afiliowane do Wydziału Teologicznego Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Celem Warmińskiego Studium w Gietrzwałdzie jest umożliwienie osobom świeckim zdobycie pełnych kwalifikacji katechetycznych oraz formacji chrześci-

jańskiej. Zajęcia prowadzą księża profesorowie Warmińskiego Seminarium Duchownego w Olsztynie oraz inne osoby mianowane przez ks. Biskupa Warmińskiego. Studia trwają 5 lat z prawem otrzymania stopnia akademickiego magistra teologii katechetycznej. Zajęcia na pierwszych trzech latach prowadzone są sytemem stacjonarnym. Studentki mieszkają w budynku Studium, który jest domem diecezjalnym. Biorąc czynny udział w prowadzeniu domu pod względem gospodarczym, tym samym uczą się współpracy i odpowiedzialności za wspólne dobro. Każdego dnia dziewczęta uczestniczą we Mszy św., a raz w miesiącu prowadzony jest dla nich dzień skupienia. Studentki III roku podejmują pracę katechetyczną, dojeżdżając na wykłady do Olsztyna dwa razy w miesiącu. Po zakończeniu I i II roku w miesiącu wrześniu studenci odbywają trzytygodniową praktykę katechetyczną w szkole, w czasie której hospitują i prowadzą katechezy.

Pierwszy cykl studium (3-letni) jest poświęcony głównie specjalizacji katechetycznej. Obejmuje dział katechetyczno-pedagogiczny, dział filozoficzny i teologiczny oraz lektoraty i śpiew kościelny. Cykl drugi (2-letni), prowadzony systemem zaocznym, obejmuje dział kultury chrześcijańskiej, wybrane zagadnienia z zakresu filozofii i teologii oraz z dziedzin uzupełniających. Do grupy wykładów ściśle katechetycznych należą:

1. Katechetyka fundamentalna.
2. Katechetyka materialna.
3. Dydaktyka ogólna i katechetyczna z metodyką.
4. Katecheza przedszkolna (ćwiczenia).
5. Katecheza w młodszym wieku szkolnym (ćwiczenia).
6. Katecheza w starszym wieku szkolnym (ćwiczenia).
7. Katecheza młodzieży.
8. Antropologia katechetyczna (w zakres której wchodzą: psychologia rozwojowa, społeczno-wychowawcza, psychologia osobowości).
9. Formacja apostolska.
10. Hospitacje i prowadzenie katechez.

Warunkiem przyjęcia do Warmińskiego Studium Katechetycznego jest złożenie następujących dokumentów:

— podanie i życiorys,
— świadectwo maturalne,
— świadectwo chrztu i bierzmowania,
— świadectwo zdrowia,
— opinia proboszcza,
— 3 zdjęcia,
— rozmowa kwalifikacyjna obejmująca tematykę religijną z zakresu szkoły średniej.

Opracowano na podstawie:

1. Ks. Józef Wojtukiewicz, *Dzieje Instytutu Katolickiego* cz. 1 i 2, Gietrzwałd 1964. mps Ar I.K./Giet. nr inw. 455. 456. 2. Ks. Józef Wojtukiewicz, *Wspomnienia o pracy kapłańskiej w Archidiecezji Wrocławskiej 1947—1958*, Gietrzwałd 1989, mps Ar I.K./Giet. nr inw. 607 JW. 3. Ks. Józef Wojtukiewicz, *Ojcze nasz, podręcznik na kl I*, Wilno 1938, Ar I.K./Giet. nr inw. 605 Dz. Ter. 4. Ks. Józef Wojtukiewicz, *Z Panem Jezusem, podręcznik na kl II*, Wilno 1939, Ar I.K./Giet. nr inw. 72 Kat/p 72. (Podręczniki do kl I i II były wielokrotnie wydawane po dokonaniu poprawek i uzupełnień. Wszystkie opracowane podręczniki i pomoce katechetyczne, zarówno drukowane jak i w maszynopisie, znajdują się w Archiwum Instytutu Katolickiego w Gietrzwałdzie). 5. Stefania Piernik, *Początki działalności świeckich katechetek na Dolnym Śląsku i Warmii*, Gietrzwałd 1984, mps Ar I.K./Giet. nr inw. 605 Dz. Ter. 6. *Dekret erekcyjny Studium Katechetycznego w Gietrzwałdzie* z dn. 25.10.1974 r. Ar I.K./Giet. nr inw. 1094 Akta. 7. *Regulamin Warmińskiego Studium Katechetycznego*, Ar I.K./Giet. nr inw. 1094 Akta. 8. Umowa o afi-

liację Warmińskiego Studium Katechetycznego do Wydziału Teologicznego Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Ar I.K./Giet. nr inw. 1094 Akta. 9. Rozkład zajęć, Ar I.K./Giet. nr inw. 1094 Akta.

Barbara Rozen, Gietrzwałd

II. OBECNOŚĆ NAUKI RELIGII W SZKOLE

Sprawozdanie z Ogólnopolskiego Kursu Katechetycznego 1991

W dniach 26—28 czerwca 1991 roku w Wyższym Seminarium Duchownym w Poznaniu odbył się Ogólnopolski Kurs Katechetów i Wizytatorów Kościelnych. Kurs poświęcony był obecności religii w szkole. Obradom przewodniczył ks. arcybiskup Jerzy Stroba. Po nabożeństwie do Serca Pana Jezusa i wspólnej modlitwie Przewodniczący dokonał otwarcia obrad. Zapoznał zebranych z programem i tematami czterech kluczowych referatów.

Temat pierwszy dotyczył potrzeby katechezy w zmieniających się warunkach społeczno-kulturowych w Polsce. Drugi — potrzeby więzi katechezy z Kościołem. Temat trzeci miał na celu ukazanie nauki religii w oczach wizytatora świeckiego. Referat ostatni omawiał zadania i obowiązki wizytatora kościelnego. Po każdym referacie przewidziano dyskusję w mniejszych zespołach, związaną z problemami wynikającymi z omawianego tematu. Najbardziej istotne punkty prezentowano na spotkaniach plenarnych, w których uczestniczyły wszystkie zespoły dyskusyjne.

1. Referaty

a. Tożsamość katechezy w zmieniających się warunkach społeczno-kulturowych w Polsce

Ksiądz profesor Mieczysław Majewski SDB, referując temat pierwszy, mówił o tożsamości katechezy w zmieniających się warunkach społeczno-kulturowych w Polsce. Po obaleniu politycznego systemu totalitarnego doszło do ukształtowania się demokracji, a wraz z nią podjęto działania zmierzające w kierunku dobra powszechnego. Katecheza wróciła do szkoły i stanęła w nowych warunkach wobec nowych zadań. Ksiądz profesor zadał pytanie — jaka ona ma być? Czy można pozostać przy dawnym jej modelu, czy też należy wypracować zupełnie nową katechezę? Próbę odpowiedzi na to pytanie rozpoczął referent od ustaleń odnośnie do tożsamości katechezy. Następnie omówił problem podstawowych środowisk katechetycznych, zagadnienie procesu katechetycznego, wreszcie zwrócił uwagę na rolę osób i rzeczy w katechezie, aby dojść do refleksji końcowych.

Tożsamość katechezy oznacza opowiadanie się za jej stałością i proponowanie wartości najbardziej ją stanowiących, pomimo zmienności miejsc, sytuacji i zadań wywierających na nią wpływ. Katecheza nie może zaprzepaścić twórczości ludzkiej, ale musi sobie uświadomić, że ona sama i to wszystko, co się w niej dzieje, jest darem Chrystusa. Ksiądz profesor odwołał się do tekstów Synodu Biskupów w Rzymie, w którym się stwierdza, że katecheza jest procesem personalnego i wspólnotowego przekazu doświadczenia religijnego tworzącego się na drodze pójścia za Chrystusem. W niej mają się splatać wartości orędzia Chrystusowego z potrzebami i problemami człowieka. Jej zadaniem jest budzić zainteresowanie religią, pogłębiać tożsamość ewangeliczną, kształtować postawę eklezjalną, nawiązywać dialog z człowiekiem, ukazywać jego wartości i kształtować nową postawę wolności, solidarności i odpowiedzialności.

W części drugiej dotyczącej środowisk katechetycznych referent przyznał pierwszeństwo rodzinie. Jest to według niego najbardziej sprzyjające

środowisko dla rozwoju człowieka. W nim dziecko zdobywa doświadczenia religijne, odkrywa Boga, uczy się modlitwy. Gdy w rodzinie odbywa się socjalizacja religijna, katecheza jest tylko jej poszerzeniem i pogłębieniem. Kiedy jej zabraknie, katecheza nawet najbardziej nowoczesna nie jest w stanie dopracować się pożądanych rezultatów. Socjalizacja religijna w rodzinie stwarza więc podstawy, otwiera perspektywy i wytycza kierunek całej katechizacji.

Następne środowisko katechezy stanowi szkoła. Zapewnia ona odpowiednie miejsce, narzędzia i środki, ale w zamian za to czeka na pomoc w pełnym rozwijaniu osobowości uczniów, w kształtowaniu się relacji interpersonalnych, w wytwarzaniu humanistycznej atmosfery i odpowiedzialego podejścia do nauki. Katecheta, będąc w środowisku szkolnym, nie może się więc izolować, lecz ma uczestniczyć w całym życiu szkoły. Nie powinien przeżywać kompleksu niekompetencji, ale powinien unikać niebezpieczeństwa dominacji. Nie byłoby rzeczą właściwą, stwierdził prelegent, gdyby katecheta czynił się przywódcą, próbował być wspaniałym np. polonistą lub, przeciwnie, czuł się mało przydatnym.

Przez długie lata powojenne katecheza odbywała się przy parafii i uważano ją za doskonałą formę ureligijnienia człowieka. Obecnie gdy znalazła się w szkole, wzmagają się głosy krytykujące jej nadmierną dewocyjność, bezkrytyczność i nienadążanie za duchem czasu. Nauczanie współczesnej szkoły charakteryzuje się odkrywczością, doświadczalnością. Natomiast katecheci w nauczaniu odbiegają często od życia, posługują się naiwną argumentacją i często popadają w moralizatorstwo. Podtrzymując dotychczasowe wartości, trzeba się liczyć z postępem dydaktycznym w katechezie. Istnieje pilna potrzeba zarówno katechezy zakotwiczonej w doświadczeniu religijnym środowiska rodzinnego, jak i katechezy umotywowanej przeżyciami i nauczaniem środowiska szkolnego oraz katechezy tworzącej wspólnoty w środowisku parafialnym. Opowiadając się za pluralizmem katechetycznym ksiądz profesor był przeciwny lokalizowaniu katechizacji tylko w jednym środowisku, choćby najbardziej idealnym.

Zagadnienie procesu katechetycznego stanowiło temat trzeciego punktu referatu. Katechezie ukierunkowanej na rozwój wiary obcy jest schematyzm. Świadoma swych rozwojowych zadań powinna ciągle otwierać się na nowe i nieustannie się tworzyć. W procesie tworzenia się katechezy główną rolę odgrywa nauczanie, wychowanie i przepowiadanie eklezjalne. Wchodzą one w skład katechezy przy jednoczesnym otwieraniu się na siebie. Katecheza jest zatem przepowiadaniem Chrystusa i Jego zbawczego orędzia. Przepowiadanie katechetyczne jest medytacją słowa Bożego skierowanego do osoby ludzkiej we wspólnocie, która wsłuchawszy się w nie konsekwentnie odpowiada na nie swoim życiem. Katecheta jest więc posłańcem Bożym, a nie kontraktowym nauczycielem. Jest zwiastunem królestwa Bożego. Dlatego istotne jest osobiste poznanie planu Bożego i studium fachowej literatury. Katecheci nie mogą być wątpiący, obcy, obojętni.

Ksiądz profesor Mieczysław Majewski akcentował także potrzebę ewangelizacji wynikającej z istoty Kościoła. Kościół ewangelizując proponuje nowe modele życia, kształtuje ewangeliczną postawę, uczy działania w świetle planu Bożego. Za normalne należy uznać, gdy w rodzinie na pierwsze miejsce wysunie się wychowanie, w szkole nauczanie, a w Kościele przepowiadanie. Będzie to właściwe pod warunkiem jednak, że każdy z elementów będzie tkwił w innych i w całej katechezie. Proces katechetyczny jako taki powinien rozwijać się poprzez wszystkie elementy równocześnie.

Punkt czwarty omawiany przez księdza profesora dotyczył osób i rzeczy w katechizacji. Powrót religii do szkoły wyzwolił silniejszą motywację do studiów i zmobilizował do weryfkacji warsztatu dydaktycznego. Dotychczas zaopatrywano się często w stare podręczniki, niekiedy jeszcze przedsoborowe. Katecheci, stwierdził referent, wołają o pomoce „sprawdzone", nie licząc się

z nowymi wyznaniami świata i wymaganiami Kościoła. I tak utrwala się stara katecheza w nowej sytuacji. Do tej pory na ogół podręcznik był punktem centralnym katechezy, przy czym zarówno katechizujący jak i katechizowani byli do dyspozycji podręcznika. Trzeba zaopatrzyć się w odpowiednie pomoce, ale przed wszystkimi podręcznikami należy postawić osobę. Wspólne poszukiwanie prawdy, atmosfera szczerości i otwartości mają przenikać każdą katechezę. Tworzona zaś wspólnotowość będzie służyć całej szkole.

W refleksjach końcowych ksiądz profesor stwierdził, że polska katecheza parafialna była taką tylko w pewnej mierze. Bardziej niż o klasycznej katechezie parafialnej trzeba by mówić o szkolnej katechezie przyparafialnej. Obecnie zarówno dominacja tej katechezy, jak i jej brak w warunkach szkolnych nie są, zdaniem księdza profesora, do przyjęcia. Istnieje według niego nagląca potrzeba wypracowania nowej katechezy wyłaniającej się ze słowa Bożego, liturgii Kościoła i konkretnych uwarunkowań społeczno-kulturowych. Trzeba podkreślić, że warunki mają tworzyć katechezę, a nie tylko należy się z nimi liczyć czy w jakiejś mierze je uwzględniać. Katecheza ma znaleźć swoje zadomowienie równocześnie w środowisku rodzinnym, szkolnym i kościelnym. Główne linie rozwojowe dla tej katechezy zostały naszkicowane w koncepcji katechezy integralnej. Jeśli jednak ma ona właściwie funkcjonować, trzeba na nią nanieść więcej współczesnego doświadczenia, poddać ją gruntownej analizie i dopracować solidne podstawy teologiczne, a także zwrócić uwagę na dalsze perspektywy.

b. Potrzeba więzi katechezy z Kościołem

Kolejny referent, ksiądz docent Władysław Kubik SJ, omówił potrzebę więzi katechezy z Kościołem. Katecheza bowiem jako ważna funkcja Kościoła ze swej istoty ma za zadanie prowadzić do ścisłego z nim zespolenia. Na takie jej zadanie wskazał zmartwychwstały Chrystus w drodze z uczniami zmierzającymi w dzień zmartwychwstania do Emaus.

Autentyczna katecheza eklezjalna musi być zarazem chrystocentryczna. Stąd, zauważył ksiądz referent, nie tyle na pierwszym miejscu ważne jest samo miejsce katechezy, ile jej ukierunkowanie na Chrystusa i Jego Kościół. Ten właśnie charakter katechezy akcentował podczas środowych katechez Ojciec św. Jan Paweł II, mówiąc, że od chwili narodzin w dniu Pięćdziesiątnicy Kościół trwa w nauce apostołów, a trwanie to oznacza spotkanie w wierze tych, którzy nauczają, i tych którzy są nauczani. Trwanie to oznacza także poznawanie i przylgnięcie do Chrystusa przez szczere nawrócenie. Katecheza ma więc otwierać na Chrystusa i Jego osobę, i na rzeczywistość Kościoła jako na sakrament, znak obecności Chrystusa w świecie. Trzeba więc w świetle wiary stale ukazywać oczom umysłu i serca ten sakrament Chrystusowej obecności, którym jest tajemnica Kościoła.

Powiązanie katechezy z Kościołem odbywa się niejako na dwóch szczeblach. Pierwszy to łączność z biskupem ordynariuszem, która wyraża się między innymi przez misję kanoniczną. Drugi szczebel to parafia. Katecheza powinna wprowadzać w oba te elementy.

Dla lepszego zrozumienia omawianego tematu prelegent wyjaśnił różnicę, jaka zachodzi między społeczeństwem a wspólnotą. Społeczeństwo cechuje się względnie stałymi strukturami, więcej lub mniej powszechnie przyjmowanymi celami i mniej lub więcej dobrowolnym wysiłkiem w ich osiąganiu. Jednostka w społeczeństwie ma swoje znaczenie przede wszystkim dzięki stanowi posiadania i zajmowanemu stanowisku w hierarchii społecznej. Natomast wspólnota cechuje się poczuciem braterstwa, łącznością międzyosobową, darem wzajemnym z siebie. Wspólnota przyjmuje osoby dla ich wewnętrznej wartości. I właśnie człowiek dzisiejszy szuka w społeczeństwie wspólnoty. Zmierza bowiem do pełni, której nie znajduje w sobie. W tym dążeniu można odkryć tendencję poszukiwania wspólnoty absolutnie

doskonałej, a więc wspólnoty z Bogiem. Tę wspólnotę może i powinien człowiek odnaleźć w Kościele, ponieważ Kościół z natury swej i postanowienia Chrystusa jest w sensie ontycznym tą rzeczywistością wspólnoty doskonałej, a w sensie moralnym powinien prowadzić do osiągnięcia wspólnoty doskonałej.

Trzeba zaznaczyć, że Chrystusowi na tej właśnie wspólnocie doskonałej bardzo zależało w całej Jego katechezie. Jezus po prostu tworzy wokół siebie wspólnotę braterskiej miłości i pojednania. Poświęca się dla tej wspólnoty, choć ona Go nie rozumie, a nawet odrzuca, krzyżuje. Dlatego jest rzeczą niezwykłej wagi dostrzeganie konieczności przyjęcia krzyża na drodze paschalnej Chrystusa i Kościoła. Bo właśnie w śmierci Chrystusa rodzi się doskonała wspólnota Kościoła, którą poprzez dar Ducha Świętego Chrystus otwiera na wszystkie ludy i ubogaca darami, które są wciąż w Kościele aktualne.

Ksiądz docent stwierdził również, że potrzeba więzi katechezy z Kościołem wynika z misji i zadań, jakie Kościół musi wypełnić. Katecheza ma się utożsamiać z zadaniami Kościoła i prowadzić do wypełnienia tych zadań. Powinna przypominać, że na chrzcie św. został nam dany nowy zaczyn, dzięki któremu Chrystus uzdolnił nas do pełnienia w Kościele misji kapłańskiej, królewskiej i nauczycielskiej.

Misja kapłańska realizuje się przede wszystkim w liturgii. Dlatego katecheza nie może być prowadzona bez związku z liturgią. Katechizowani powinni spotykać się także na zgromadzeniu liturgicznym. Bo każde nabożeństwo liturgiczne jako dzieło Chrystusa Kapłana, ale i dzieło Jego Ciała, czyli Kościoła, jest w najwyższym znaczeniu działalnością świętą, a żadna inna czynność Kościoła nie dorównuje jej skuteczności. Katecheza winna stać się pomocą do świadomego i aktywnego uczestnictwa w liturgii. Nie może jednak ograniczać się do wytłumaczenia obrzędów, lecz ma pobudzać wewnętrznie do modlitwy, do dziękczynienia, przyczyniać się do powstawania ducha wspólnoty. Na katechezie należy na pierwszym miejscu zwrócić uwagę na uczestnictwo katechizowanych w Eucharystii. W tym celu należy zapoznawać ich z teologią Eucharystii i kształtować w nich postawy eucharystyczne. Szczególne znaczenie ma wychowanie do współofiarowania siebie obejmującego całe życie i postawy jedności i miłości.

Drugim zadaniem jest wypełnienie misji prorockiej — głoszenia słowa. Niezmiernie ważna jest tu katecheza biblijna, która uczy rozumienia Pisma świętego. Dobrze pojęta katecheza biblijna prowadzi do słusznej oceny własnego życia w świetle treści słowa Bożego i przygotowuje do dawania świadectwa, które należy do istoty pełnienia misji prorockiej Kościoła.

Wreszcie misja służebna wypływa z ducha miłości, bez której nie można mówić o odnowie świata. Moralność chrześcijańską określa najwyższe prawo miłości i zadaniem katechezy jest ciągłe oczyszczanie pojęcia miłości i kształtowanie postawy miłości.

Wiązanie katechezy z Kościołem, stwierdził referent, trzeba wprowadzać od przedszkola. Od samego początku należy ukierunkowywać świadomość dziecka na fakt, że zmartwychwstały Chrystus żyje, a spotkać Go można we wspólnocie wierzących, w Kościele. Dziecko powinno się dowiedzieć, że Chrystus wkorzenił nas w siebie i wprowadził do wspólnoty Kościoła poprzez chrzest św. Przekazywanie tych treści dzieciom nie może się jednak odbywać na drodze informacji, lecz także podczas ćwiczeń i zabaw. Dziecku trzeba pomagać we wchodzeniu do wspólnoty Kościoła poprzez uczestnictwo w wydarzeniach roku liturgicznego. Należy je wprowadzać w posługę Kościoła, wyznaczając mu dostępne dla niego funkcje i zapoznając je z pracą w kancelarii parafialnej czy innymi formami posługi diakonijnej, jak służba liturgiczna, chór, spotkania z chorymi itd.

Ksiądz docent zachęcił także uczestników kursu do stosowania podczas katechezy pracy w grupach, ponieważ umożliwia ona tworzenie więzi pomiędzy dziećmi i prowadzi do lepszego zrozumienia roli wspólnoty całego Kościoła.

c. Prawna sytuacja katechizacji w szkole

Powrót religii do szkoły jest faktem doniosłym i dla Kościoła, i dla Polski. Prawna sytuacja katechizacji w szkole nie jest jeszcze do końca wyjaśniona. Jednak klimat wokół religii w szkole nie jest całkiem przychylny. Dlaczego tak się dzieje, co jest przyczyną takiej sytuacji? Nad tymi i podobnymi pytaniami zastanawiał się w trzecim referacie pan dyrektor Sławiński.

Istniejący spór jest — jego zdaniem — przejawem jakiegoś głębszego zjawiska. Nie o szkołę i religię w szkole chodzi, lecz o miejsce Kościoła w życiu publicznym. Upadek ideologii marksistowskiej, która do tej pory tę sprawę ustalała, postawił nas przed wyborem nowych zasad, według których będziemy życie społeczne budować. Stoimy wobec sporu o koncepcję życia społecznego. Mamy do czynienia z dwiema przeciwstawnymi propozycjami. Pierwsza to laicka koncepcja życia społecznego wywodząca się z czasu rewolucji francuskiej, a mająca swoje źródło w racjonalistycznym pojmowaniu świata. Od tamtego momentu zapanował w myśleniu nurt antropocentryczny, tzn. człowiek ze swym rozumem stał się źródłem prawd, panem wszechrzeczy, ośrodkiem świata. Człowiek zaczął rozstrzygać o tym, co jest prawdziwe, a rację mają ci, których jest więcej. Ta antropocentryczna wizja świata nie przewiduje miejsca dla Kościoła w życiu publicznym. Jest on redukowany, a w bardziej radykalnych sytuacjach niszczony. Ilekroć Kościół pojawia się w życiu publicznym zabierając głos na jakikolwiek temat, mówi się o wzrastającym klerykalizmie. Stąd wielu ludzi w szczerości swoich sądów uważa, że dzieje się rzeczywiście coś złego, skoro religia, która jest prywatną sprawą, wkracza do szkoły, w gruncie rzeczy publicznej. Drugi nurt myślenia — chrześcijański — pan Sławiński nazwał teocentrycznym. Znaczy to, że objawiający się Bóg jest miarą prawdy. Człowiek może prawdę poznać, ale jej nie ustanawia. A więc punktem wyjścia w tym nurcie myślenia nie jest to, co większość ludzi uważa za dobre, lecz niezmienne prawdy, które Bóg dał człowiekowi, a Kościół je głosi. Kościół ma tu trwałe miejsce w życiu publicznym. Jeżeli się uważnie przyjrzeć tym dwom przeciwstawnym sposobom myślenia, łatwo zauważyć, że historia przestrzega nas przed bezgranicznym zawierzeniem rozumowi ludzkiemu. A zasada głosowania w rozstrzyganiu o prawdzie jest jedną wielką pułapką. Człowiek bowiem ani zbiorowo, ani indywidualnie nie jest źródłem prawdy. Obecnie spór toczy się o to, jaki kierunek przyjmie dalszy rozwój cywilizacyjny w Polsce. Do uczestników sporu należy przede wszystkim inteligencja uformowana na ideach racjonalizmu, przyznająca słuszność doktrynie laickiej. Należy do niej również część inteligencji katolickiej. Ta inteligencja wysuwa się na czoło życia publicznego. Ma ona przewagę w aparacie władzy, tworzy świat dziennikarski, studencki, nauczycielski itd. Dla tych ludzi najbardziej funkcjonalny jest model laicki. W takim środowisku przychodzi katechizującym pracować. W środowisku, które w swojej masie nie rozumie, po co jest religia. Trzeba zrozumieć to źródło oporu wobec religii w szkole. Trzeba pomóc tym ludziom odkryć wartości takiej decyzji.

Pan Sławiński wskazuje również na inne źródła trudności. Jego zdaniem przeciętny inteligent spostrzega Kościół jako organizację typu politycznego albo ideologicznego. Ta niewiedza jest przyczyną fałszywego, niekiedy bardzo infantylnego pojmowania Kościoła, podsycanego przez świadome zabiegi propagandowe. Istnieje nieuświadomiony lęk przed przejęciem przez Kościół wpływu. Jest on odbierany jako siła zagrażająca. Źródłem oporu jest więc

nie zła wola, nie mówiąc o pewnej mniejszości, lecz lęk, niewiedza, zagubienie, uformowanie intelektualne. Naszym zadaniem jest odsłanianie prawdy, czym jest Kościół. Odwołując się do wypowiedzi Jana Pawła II we Włocławku pan Sławiński przytoczył jego słowa odnośnie do katechizacji. Ojciec św. powiedział między innymi: „Jest to wam dane i równocześnie zadane". Zdaniem referenta słowa te są wielką zachętą do podejmowania prób odkłamywania, usuwania zasadniczych przyczyn lęku, opozycji i przezwyciężanie pokusy występowania z pozycji siły. Spełnianie tego zadania oznacza również stanie na gruncie pluralizmu, tzn. pogodzenie się z tym, że wśród nas są wierzący i niewierzący. W szkole te proporcje są specjalnie wyeksponowane, albowiem szkoła przez pięćdziesiąt lat stała na gruncie ateistycznym i dla celów ateistycznych była formowana. Stąd może tak wielki procent ludzi niewierzących wśród nauczycieli. I tych niewierzących też trzeba zauważyć, obdarzyć cierpliwością i dialogiem, trzeba uszanować ich odmienność. Katecheza w szkole nie może tworzyć niezręcznych sytuacji, lecz ma łagodzić napięcia.

Ksiądz prymas Józef Glemp rok temu na posiedzeniu rady duszpasterskiej wypowiedział takie słowa: „Idą czasy zupełnie inne, czasy prawdziwego pluralizmu i te czasy mogą być w specyficzny sposób trudniejsze również dla Kościoła". Pan Sławiński zacytował te słowa i próbował odpowiedzieć na pytanie: dlaczego? Jego zdaniem te czasy będą trudniejsze, ponieważ przy prawdziwym pluralizmie w kraju będzie to obowiązywało, czego będzie chciała większość. Czyli katecheza w szkole będzie bezpieczna tak długo, jak długo będzie się cieszyła poparciem społecznym. Inaczej mówiąc, tak długo, jak długo będzie spostrzegana jako ważna wartość, a nie jako przykry ideologiczny obowiązek, analogiczny do ideologicznych przedmiotów minionej epoki. A więc prawdziwa walka o obecność religii w szkole dopiero się zaczyna. Stąd właśnie wołanie o jakość katechezy, o to, aby nie była ona prowadzona przez ludzi, którzy tylko w sposób formalny mają do tego prawo. Są bowiem katecheci, którzy przez swoją nieudolność ośmieszają Kościół. Wszystkie wysiłki należy teraz skupić na jakości katechezy.

Pan Sławiński na zakończenie swojego referatu wyraził wiarę w to, że Polska ma przyszłość przed sobą tylko wtedy, gdy będzie budowała swoją codzienność na gruncie zasad chrześcijańskich, i dlatego katechizacja jest jakby fundamentem przyszłego kierunku cywilizacyjnego rozwoju. A więc powodzenie katechizacji jest warunkiem sukcesu Polski.

d. Zadania i obowiązki wizytatora kościelnego

Powrót religii do szkół jest dogodną okazją do tego, aby zastanowić się nad rolą i zadaniami wizytatorów kościelnych. Referat wygłoszony przez księdza biskupa J. Zimniaka dotyczył właśnie zadań wizytatora kościelnego. Ksiądz biskup podzielił swoją wypowiedź na trzy części. W pierwszej omówił rolę wizytatorów, w drugiej zadania, w trzeciej środki, jakimi dysponują wizytatorzy. Omawiając poszczególne zagadnienia ksiądz biskup przytaczał cytaty i porównania z dwóch pozycji:

1. Projekt rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z 1990 r.
2. Wizytacje szkoły — materiał instruktażowy dla wizytatora kuratoryjnego.

W części pierwszej referratu została nakreślona sylwetka wizytatora kościelnego, który działa nie tylko na mocy otrzymanego mandatu, ale w imieniu biskupa. Wizytator w świetle prawa kanonicznego jest duszpasterzem troszczącym się o to, by pilnie wypełniano przepisy kanonu odnośnie do posługi słowa, a zwłaszcza nauczania katechetycznego. Według instrukcji wizytator nie może być tylko urzędnikiem. Powinien mieć osobisty autorytet, a ponadto powinien mieć cechy dobrego pedagoga i psychologa. Ma być przy tym życzliwy, doradczy, konsekwentny. Nie powinno się go utożsamiać z biurokratą i kontrolerem, lecz z inspiratorem.

W części drugiej ksiądz biskup wymienił za świeckimi dokumentami trzy

zasadnicze zadania wizytatora: — informacyjno-diagnostyczne, — kontrolno-orientacyjne, — inspiracyjne.

Wizytator kościelny może korzystać z zawartych w tych dokumentach wskazówek, wypełniając oczywiście treścią religijną poszczególne zadania, których realizacja powinna odbywać się w ramach troski o podniesienie poziomu katechezy szkolnej.

W części trzeciej ksiądz biskup położył nacisk na wizytacje i hospitacje ze względu na ich wagę jak i powszechność. Te dwa pojęcia często są używane zamiennie. Tymczasem projekt rozporządzenia ministra wyraźnie wyodrębnia te pojęcia i je porządkuje. Hospitacja to obserwacja pracy nauczyciela w toku prowadzonych przez niego zajęć. Wizytacja oznacza szerszy zakres działalności. Wizytator kościelny wizytuje nie tylko szkołę, ale także parafię, a raczej w ramach parafii wizytuje szkołę.

Jakie problemy powinien wziąć pod uwagę wizytator kościelny? Powinien on jako naczelną zasadę przyjąć kościelno-twórcze nastawienie katechezy, tzn. zbadać, czy katecheza prowadzi do tego celu również od strony organizacyjnej. Z tego względu powinien skoncentrować uwagę na zainteresowaniu proboszcza katechizacją w szkołach na terenie jego parafii. Wizytator powinien zbadać, czy jest zaangażowana dostateczna liczba katechetów, czy mają oni odpowiednie kwalifikacje intelektualne, moralne, osobowościowe, czy ich praca jest wykorzystana w sposób racjonalny, czy katechezy odbywają się w dogodnym dla katechizowanych terminie i miejscu. Ma się zorientować, jak przedstawia się frekwencja, czy odbywają się spotkania z rodzicami w formie katechezy dorosłych, a także spotkania nauczycieli uczących na terenie parafii. Ksiądz biskup zauważył, że w związku z zaabsorbowaniem katechetów szkołą następuje zanikanie różnego rodzaju spotkań, zwłaszcza spotkań z rodzicami i zespołów katechetycznych.

W przypadku hospitacji wizytator przebywa w szkole i koncentruje się na osobie katechizującego, oceniając przy tym jego pracę. I tu również potrzebne są pewne jasno sprecyzowane kryteria, co powinien wizytator poddać ocenie. Powinien przede wszystkim zwrócić uwagę na pracę katechety, ocenić jego przygotowanie, czego wymiernym sprawdzianem jest konspekt. Ważna jest również poprawność realizacyjna polegająca na przestrzeganiu programu. Ocenie podlega także poprawność teologiczna, metodyczna, docelowość formacyjna. Wizytator powinien oceniać realizację katechezy w aspekcie cech indywidualnych katechety. Ksiądz biskup postulował, aby hospitacje odbywały się częściej niż do tej pory. Powinien brać w niej udział nie tylko wizytator, ale i proboszcz, a na mocy uprawnień również dyrektor szkoły. Instrukcja świecka zaleca hospitację dwa razy do roku, a wizytację raz na pięć lat.

W ramach wymienionych już wcześniej zadań do wizytatorów należy także czuwanie nad wykonaniem zaleceń sformułowanych podczas wizytacji. Ich obowiązkiem jest organizacja studium katechetycznego, troska o przygotowanie nowej kadry katechetycznej, organizowanie dni skupienia, rekolekcji, spotkań itd.

Z przedłożonej przez księdza biskupa treści wynika, że wizytator kościelny nie może nim być tylko w szkole. I chociaż taki był temat referatu, ksiądz biskup uważa, że nowa sytuacja wymaga ponownego przemyślenia zagadnienia wizytatorów kościelnych i pewnych modyfikacji ich podejścia do katechizacji.

2. Dyskusja

W dyskusjach zespołowych i plenarnych po referatach uczestnicy kursu wysunęli następujące problemy i postulaty:

— Dostrzegli brak integracji środowisk wychowawczych i potrzebę większego otwarcia się Kościoła na rodzinę i szkołę.

— Podkreślili istnienie schizofrenicznej sytuacji zapisywania dzieci przez rodziców na katechizację przy jednoczesnym krytykowaniu katechizacji w domu. Zachowanie dzieci jest w większości powielaniem postaw rodziców.

— Uważali, że konieczne jest uaktywnianie rodziców przez pracę z rodzicami przy parafii i katechezę dorosłych.

— Akcentowali, że zmienił się obraz katechezy. Dawniej katechizowani przychodzili do katechety z problemami. Obecnie, kiedy katecheta stał się w ich odczuciu jeszcze jednym nauczycielem, zmniejszyło się zaufanie do niego. Szkoła traktowana jest jako zło konieczne, ma to wpływ na podobne traktowanie katechezy. Proponowano, aby zrezygnować na katechezach z rygoru szkolnego, akcentując bardziej samodzielność katechizowanych i wychowanie do dojrzałości we wierze.

— Postulowali, by katecheza nie miała tylko charakteru poznawczego, nie przekazywała tylko doktryny, lecz była bardziej osobowa.

— Zwrócili uwagę, że istnieje potrzeba bardziej powszechnego korzystania z pomocy dydaktycznych, zwłaszcza przez kapłanów.

— Podkreślali, że dzieci z grup parafialnych są naturalną pomocą katechety na katechezie. Należy bardziej uaktywniać grupy parafialne.

— Zauważając, że przez przejście katechezy do szkoły został zakłócony rytm Kościół-katecheza i proboszcz-katecheci, domagali się, aby ten rytm przywrócić, przypominając proboszczom o obowiązku hospitacji w szkole, spotkań proboszcza z katechetami, spotkań z rodzicami i spotkań z nauczycielami.

— Akcentowali też, że wizytacja powinna zawierać takie punkty jak: animacja, obserwacja, współocena, odnowa, inspiracja i samokształcenie się wizytatorów kościelnych.

Problematyka poruszanych tematów miała szerszy zakres, jednak nie sposób ich tu wszystkich wyliczyć. Te wyżej wymienione wydają się najbardziej kluczowe.

Podsumowując treść tegorocznego kursu katechetów i wizytatorów kościelnych, można powiedzieć, że w całości dotyczyła ona aktualnej sytuacji katechizacji w szkole, sytuacji rozpatrywanej z punktu widzenia katechetów, wizytatora świeckiego i wizytatorów kościelnych. Wygłaszane referaty i odbywające się po nich dyskusje zawierały bogactwo wskazówek zarówno metodycznych jak i praktycznych. Wszyscy zainteresowani problematyką katechezy mogą je z powodzeniem wykorzystać w rozpoczynającym się roku katechetycznym.

Alicja Skibińska, Warszawa

III. CZYM SKORUPKA ZA MŁODU... JAK UCZYĆ PRZYSZŁYCH NAUCZYCIELI?

Pod takim właśnie tytułem w dniach 21—23 czerwca 1991 r. w Sulejówku k/Warszawy odbyło się spotkanie zorganizowane przez Seminarium „Małej Akademii Umiejętności Pedagogicznych", które prowadziła Hanna Rylke oraz Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli. Było ono prowadzone przez zespół psychologów kierowanych przez Hannę Rylkę — znanego psychologa. Uczestnikami spotkania byli przede wszystkim wykładowcy pedagogiki w uczelniach pedagogicznych z Warszawy, Olsztyna, Słupska, Zielonej Góry, Torunia, pracownicy Ośrodków Metodycznych, grupa studentów i autorka tej impresji z Warmińskiego Studium Katechetycznego w Gietrzwałdzie. Razem uczestniczyło w spotkaniu około 40 osób.

Spotkania z całą grupą odbywały się w sali, w której stoły zostały odsunięte pod ściany. Siadaliśmy na krzesłach lub dywanie, w kręgu, mając na sobie lekki strój sportowy (do jego zabrania zachęcano w przysłanym zaproszeniu). Każdy uczestnik przedstawiał się mówiąc krótko o sobie. W cią-

gu tych trzech dni pracowaliśmy w trzech grupach roboczych. Nie było konferencji, referatów, oklasków, nie było dyskusji. Było natomiast dzielenie się sobą, swoim doświadczeniem w pracy wychowawczej i był dialog. Tak, mówiąc najkrócej, wyglądało to spotkanie od strony organizacyjnej.

Mnie natomiast — uczestniczce spotkania i autorce relacji — bardziej chodzi o pokazanie wnętrza spotkania, które dla mnie było pewnego rodzaju fenomenem. Chcę podzielić się moim odbiorem spotkań z ludźmi, odbiorem tego, co się tam działo. Już na pierwszym spotkaniu zorientowałam się, że wszystkich nas łączy pewna więź wytworzona przez silne pragnienie bardziej efektywnego kształcenia studentów — przyszłych nauczycieli. Na samym początku zostało wypowiedziane zdanie, które nadawało ton całemu spotkaniu: „Najistotniejszą sprawą w procesie wychowania jest to, w jaki sposób osoba jest traktowana". Sposób odnoszenia się do osoby przechodzi na wychowanków kanałami nieuświadomionymi i powoduje reakcję łańcuchową: jak jestem edukowany, tak postępuję dalej z innymi.

„Pracujesz sobą — swoją osobowością, tym kim jesteś, co reprezentujesz" — oto kolejne zdanie, które padało w toku naszych poszukiwań. Oczywiście, że nikt nie krzyknął: eureka! Ale chodziło o to, abyśmy sobie wyraźniej uświadomili, że najlepszy warsztat pracy, jaki mieć możemy, jest w nas. Są w nas ogromne możliwości, naturalne dary, których nie wykorzystujemy, z których często nie zdajemy sobie sprawy. Wobec tego, skoro wiemy, że pracujemy sobą, to znaczy, że mamy korzystać z siebie, a chcąc skutecznie korzystać, musimy także pracować nad sobą.

W grupach roboczych dzieliliśmy się „udanymi doświadczeniami w prowadzeniu zajęć, autorskimi metodami". Nie było to łatwe, nie mogliśmy zbytnio pochwalić się naszymi sukcesami. Ale jeżeli już one były (niestety krótkie i doraźne), to przychodziły wtedy, gdy zainteresowanie wykładowcy było skierowane na grupę spostrzeganą nie jako anonimową masę, ale jako osobę, jednostkę, gdy próbował odejść od przedmiotowego i manipulacyjnego traktowania wychowanka. Zdarzało się to wówczas, gdy nauczyciel akademicki był nie tylko wykładowcą i egzaminatorem, ale i przewodnikiem, przyjacielem, inspiratorem jakiegoś działania studentów. Słuchając tych, niestety niewielu udanych doświadczeń, pojawiła się refleksja, że będzie ich więcej, gdy poważnie potraktujemy i wreszcie docenimy zasadę personalizacji, indywidualizacji w nauczaniu. „Pytajmy uczniów: dzieci, młodzież, a nie uczmy według książek — uogólniając postępujmy nie według schematu, stereotypu", „Nie dajmy się zwariować pracy", obowiązkom, załatwianiu spraw — „bądźmy z ludźmi" — oto niektóre z wypowiedzi prof. Jadwigi Bińczyckiej.

Obecny na spotkaniu Jacek Strzemieczny — dyrektor Departamentu Kształcenia Nauczycieli z Warszawy — także stanął wobec pytania: jak zwiększyć umiejętności pedagogiczne nauczycieli? Metoda wykładu jest mało efektywna, więc jak inaczej ma wyglądać kształcenie? Zwrócono uwagę, że szansą w tym zakresie może być poprzedzenie wszystkich doświadczeń teoretycznych praktycznymi, tzn. nauczaną teorię trzeba najpierw przeżyć na sobie, na swojej grupie. Wskazano na ważność praktyk, które muszą mieć taką samą rangę, jak nauczanie teorii, i powinny towarzyszyć całemu okresowi kształcenia. Trzeba także zwracać uwagę na dobór treści nauczania. Powinny one być rzeczywiście ważne, potrzebne dla bycia nauczycielem w szkole.

Bardzo cenne były uwagi grupy studenckiej uczestniczącej w spotkaniu. Studenci potwierdzili, iż są traktowani przedmiotowo, że wykładowcom nie zależy na informacjach zwrotnych, dotyczących prowadzonych zajęć. Tymczasem one powinny być dla nich ważne. Każdy wykładowca sam musi opracować metodę uzyskania takich informacji. Wielokrotnie w naszych poszukiwaniach lepszej formy pracy z przyszłymi nauczycielami była akcen-

towana potrzeba dialogu i potrzeba nauki dialogu, bo przecież dialog jest podstawową formą pracy z dziećmi, a można się go uczyć tylko w bezpośrednich kontaktach. W poszczególnych grupach podejmowaliśmy także rozważania na następujące tematy:
1. Jak dbać o własną kondycję fizyczną i psychiczną?
2. Jak tworzyć i prowadzić grupę wsparcia?
3. Jak zwiększyć swoją atrakcyjność jako wykładowcy?

Znalazł się także czas, w którym puściliśmy wodze fantazji i pozwoliliśmy sobie na marzenia w zakresie kształcenia akademickiego. To było wspaniałe, że ludzie chcieli i potrafili marzyć w tej dziedzinie. Marzenia były przepojone jednym pragnieniem — by pełniej rozwijał się człowiek.

W ciągu tych trzech dni nie mówiono o Bogu, nie powoływano się na wartości chrześcijańskie, a jednak ja jako katechetka i wychowawca przyszłych katechetów czułam się w tej grupie jak u siebie w domu. Tam był Chrystus, był w tych ludziach, był w podjętej idei. Jestem bardzo wdzięczna organizatorom za to spotkanie, wdzięczna Bogu, że mogłam w nim uczestniczyć. Pisałam na początku, że było ono dla mnie pewnego rodzaju fenomenem. Ten fenomen wyraża się w tym, że po raz pierwszy uczestniczyłam w spotkaniu z tak dużą grupą ludzi tylko świeckich, którym tak bardzo zależy na tym, by człowiek stawał się bardziej człowiekiem, którzy chcą sobie wzajemnie pomagać w tym dążeniu. Po tym spotkaniu znacznie poszerzyła się moja wiedza o człowieku. Większość uczestników miała już tytuły doktorskie i profesorskie oraz wieloletni staż pracy w wyższych uczelniach, tym bardziej więc ze wzruszeniem patrzyłam, gdy czasem u niektórych osób pojawiały się łzy w oczach w trakcie dzielenia się sobą, swoim doświadczeniem. To mi wiele mówiło i zastanawiało, ale także inspirowało do bardzo odważnego podejmowania prób udoskonalenia swojego warsztatu pracy.

Barbara Rozen, Gietrzwałd

IV. KURSY KATECHETYCZNE WŚRÓD SŁOWAKÓW

Już po raz drugi do pomocy w prowadzeniu kursu katechetycznego w Słowacji zostali zaproszeni pracownicy Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie i Wydziału Filozoficznego Towarzystwa Jezusowego w Krakowie, księża Andrzej Hajduk SJ i Władysław Kubik SJ oraz siostra dyrektorka Wyższego Instytutu Katechetycznego w Krakowie, Margarita Sondej OSU.

1. Kurs katechetyczny w Bańskiej Bystrzycy

Organizatorem kursu w poprzednim (1990) i obecnym roku (1991) był biskup pomocniczy Nitry ks. Franciszek Rabek. W poprzednim roku w kursie uczestniczyło około 300 osób. 150 spośród nich po zdanych egzaminach otrzymało już misję kanoniczną i prowadzi nauczanie religii w szkole. Tegoroczny kurs zgromadził około 200 osób — przeważnie ludzi młodych, pełnych zapału i inicjatywy.

Celem pracy grupy polskiej było zapoznanie uczestników kursu z katechetycznym przekazem głównych prawd z zakresu dogmatyki. Mówiąc o katechetycznym przekazie chcemy podkreślić, że zapoznawaliśmy słuchaczy nie tylko z istotną treścią zawartą w *Credo* — w Składzie Apostolskim — który wybraliśmy za podstawę układu tematyki wykładów, lecz mieliśmy na uwadze także, a nawet przede wszystkim sposób podania prawd dogmatycznych na różnych etapach katechezy, a więc małym dzieciom, uczniom w starszym wieku szkolnym i młodzieży. Dokładne studiowanie treści dogmatycznych podejmują kursanci na podstawie podanej im literatury.

Mając na uwadze katechetyczny przekaz prawd dogmatycznych każdy nowy temat staraliśmy się poprzedzać i kończyć praktycznymi zajęciami, które wykonywali pod kierunkiem prowadzących sami uczestnicy kursu. W ten sposób uczyli się prowadzić podobne zajęcia o charakterze aktywizującym ze swoimi uczniami. Zastosowane zajęcia polegały np. na pracy ze zdjęciami, które kojarzyły się z określonymi tematami, kiedy indziej uczestnicy wykonywali fotomontaże na określony temat lub próbowali ów temat ujmować graficznie przy zastosowaniu kolorowych kredek, farb itp., pisali także wypracowania o charakterze świadectwa. Każde zajęcie było wykonywane najpierw indywidualnie, po czym następowało dzielenie się pomysłami w mniejszych zespołach. Na zakończenie odbyła się prezentacja pracy wobec wszystkich uczestników. Po każdym zajęciu pozostawiano czas na wymianę zdań, na refleksję nad przydatnością dydaktyczną i psychologiczną tej czy innej praktycznej pracy.

Uczestnicy kursu brali także udział każdego dnia w porannej modlitwie — jutrzni z liturgii godzin, w Eucharystii przygotowywanej przez nich samych i w modlitwie wieczornej — we wspólnym różańcu. Te momenty kursu miały ich samych pogłębiać duchowo i uwrażliwiać na rolę modlitwy w prowadzonej przez nich w przyszłości katechezie.

2. Kurs katechetyczny w Koszycach

Ten drugi kurs był przeznaczony dla nauczycieli religii aktualnie już zaangażowanych w szkole. Przypominał swoim charakterem dwu- lub trzydniowe spotkania katechetyczne w Polsce, organizowane celem permanentnego dokształcenia katechetów. W kursie w Koszycach uczestniczyła także spora grupa osób, ponad 100 katechetów.

Na treść kursu złożyły się przede wszystkim zajęcia z zakresu dynamiki grupy możliwe do zastosowania w toku katechezy, a sprzyjające aktywizowaniu uczniów podczas nauki religii. Organizatorom kursu zależało na praktycznym przekonaniu uczestników o wartości pracy w małych grupach, w pracy zespołowej.

Dużo miejsca poświęcono w Koszycach katechezie o charakterze biblijnym. W diecezji Koszyce piąty rok nauczania ma na celu zapoznanie uczniów z czołowymi postaciami biblijnymi. Staraliśmy się pokazać, jakie treści należy akcentować podczas przybliżania uczniom takich postaci, jak Abraham, Dawid, prorocy itp. Akcentowaliśmy znaczenie ich wybrania-powołania i zarazem zawartego w powołaniu zadania. Podkreślaliśmy ważność wpatrywania się w reakcję, w odpowiedź postaci biblijnych na propozycję Boga. Wreszcie ukazywaliśmy powszechny charakter religijnych doświadczeń postaci biblijnych.

Na koniec trzeba powiedzieć, że my, prowadzący, byliśmy zbudowani zapałem, świadectwem wiary i zaangażowaniem w sprawy religii naszych sióstr i braci Słowaków. Ich warunki pracy są o wiele trudniejsze niż nasze w Polsce, zważywszy bardzo niski poziom wiedzy i formacji religijnej obecnie katechizowanych uczniów oraz większości ich rodzin. Tym bardziej zatem budziło nasz podziw oddanie sprawie katechizacji u uczestników kursów, a zwłaszcza ich chęć szukania nowych skutecznych środków w pracy katechetycznej i pogłębiania fachowej wiedzy.

ks. Władysław Kubik SJ, Warszawa—Kraków